

**Sygn. akt II Ka 111/19**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 03 lipca 2019 r.

**Sąd Okręgowy w Sieradzu – II Wydział Karny**, w składzie:

<b>Przewodniczący</b>	-	sędzia Jacek Klęk
<b>Protokolant</b>	-	st. sekr. sąd. Zdzisława Drózdź

przy udziale Prokuratora Okręgowego w Sieradzu Marzenny Monwid-Olechnowicz, po rozpoznaniu w dniu 3 VII 2019 r. sprawy **Z. C.**, oskarżonego o czyn z art. 178a§1 k.k. i art. 178b k.k. w zw. z art. 11§2 k.k., na skutek apelacji obrońcy oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu z 11 lutego 2019 r. sprawie II K 596/18,

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. Zasądza od Z. C. na rzecz Skarbu Państwa:
  - a) 580 (pięćset osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz
  - b) 20 (dwadzieścia) złotych tytułem wydatków postępowania odwoławczego.

sygn. akt II Ka 111/19

## UZASADNIENIE

Z. C. został oskarżony o to, że w dniu 07 kwietnia 2018 r. w W., gmina W., powiatu (...), województwa (...), kierując w strefie ruchu lądowego, po drodze publicznej ciągnikiem siodłowym marki V. nr rej. (...) znajdował się w stanie nietrzeźwości, pomimo wydania przez umundurowanego funkcjonariusza Policji polecenia zatrzymania pojazdu przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych nie zatrzymał pojazdu i kontynuował nadal jazdę, tj. o czyn z art. 178a § 1 k.k. i art. 178b k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Wieluniu opublikowanym 11 lutego 2019 r. w sprawie II K 596/18 oskarżony w ramach zarzucanego czynu, uznany został za winnego tego, że w dniu 7 kwietnia 2018 r. w W., gmina W., powiatu (...), województwa (...), kierując w strefie ruchu lądowego, po drodze publicznej ciągnikiem siodłowym marki V. nr rej. (...) znajdował się w stanie nietrzeźwości i pomimo wydawania przez umundurowanych funkcjonariuszy Policji poruszających się oznakowanym radiowozem polecenia zatrzymania pojazdu przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych, nie zatrzymał niezwłocznie pojazdu i kontynuował nadal jazdę, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 178a § 1 k.k. i art. 178b k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Za to, na podstawie art. 178b k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., Sąd wymierzył Z. C. karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na okres próby 2 lat. Zobowiązał oskarżonego do informowania sądu o przebiegu okresu próby, orzekł w ramach art. 71 § 1 k.k. akcesoryjną grzywnę w wymiarze 100 stawek dziennych po 40 zł, środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 4 lat zobowiązując do zwrotu dokumentu do właściwego starostwa powiatowego, orzekł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 zł, podanie wyroku do publicznej wiadomości na okres 30 dni, a na koniec zasądził kwotę 580 zł tytułem opłaty oraz 993,13 zł tytułem wydatków postępowania.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł obrońca oskarżonego, zaskarżając je w całości i zarzucając:

1. Błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę:

a) rozstrzygnięcia o winie oskarżonego za czyn z art. 178a § 1 k.k. zwłaszcza, że oparte zostało ono na materiale dowodowym w postaci opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, która nie pozwala na ustalenie stanu nietrzeźwości oskarżonego ani stężenia alkoholu w sposób o jakim mowa w art. 115 § 16 k.k.,

b) skazania za występki z art. 178b k.k. w sytuacji, kiedy nie udowodniono, że oskarżony świadomie nie stosował się do poleceń policjanta,

2. Mającą wpływ na treść orzeczenia końcowego obrazę art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady domniemania niewinności i swobodnej oceny materiału dowodowego, które wymagały szczególnej ostrożności w obliczu faktu, że jedynym dowodem w sprawie są zeznania policjantów, którzy świadomie umożliwili oskarżonemu jazdę samochodem, a następnie podjęli działania zmierzające do jego zatrzymania,

3. Obrazę art. 410 k.p.k. albowiem podstawy wyroku nie stanowiła całość materiału dowodowego zebranego w sprawie, a konkretnie opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, która eliminuje możliwość ustalenia stanu nietrzeźwości oskarżonego w chwili zdarzenia, jak też rozważań w jakim kierunku ten stan zmierzał podczas kierowania pojazdem,

a z ostrożności procesowej

4. Rażąca niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu, którego właściwości podmiotowe przy uwzględnieniu okoliczności sprawy nie pozwalają zważywszy dyrektywy z art. 53 k.k. na wymierzenie tak surowej kary jak w skarżonym wyroku.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego, względnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, bądź obniżenie kary zasadniczej poprzez orzeczenie samoistnej grzywny oraz skrócenie środka karnego do lat. W toku rozprawy apelacyjnej skarżący poparł apelację i wnioski w niej zawarte zaś prokurator wniósł o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja okazała się bezzasadna. Podniesiona w niej argumentacja pozostaje pozbawioną podstaw polemiką z rzetelnymi ustaleniami organu orzekającego, dokonanyymi zgodnie z obowiązującymi regułami procedury karnej.

W kwestii ogólnych rozważań należy podać, że zasada wyrażona w art. 7 k.p.k. stanowi granicę dla pojawiających się w sprawie wątpliwości. Dopiero gdy zasada swobodnej oceny dowodów nie daje środków na wyeliminowanie niepewności, zastosowanie znajdzie reguła *in dubio pro reo*. Naruszenie tego rodzaju zasad musi prowadzić do skutku w postaci naruszenia reguł dotyczących weryfikowalnych i prawidłowych ustaleń faktycznych. W przeciwnym wypadku skarżący dopuszcza się jedynie bezzasadnej polemiki. Jednocześnie Sąd biorąc pod uwagę zgromadzone w sprawie dowody nie wartościuje ich w żaden sposób, uzyskując pogląd na sprawę dzięki całokształtowi zgromadzonego materiału, przy czym dotyczy to sytuacji ograniczenia nie ze względu na treść, lecz rodzaj bądź pochodzenie dowodu. Sąd uprawniony jest bowiem do samodzielnej oceny materiału, podobnie jak Sąd odwoławczy nie jest związany w tym zakresie ustaleniami pierwszoinstancyjnymi, jeżeli uzna je za błędne.

Przekonanie Sądu o wiarygodności jednych i niewiarygodności innych dowodów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. zwłaszcza wtedy, gdy:

1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), gdy podstawą wszelkich rozstrzygnięć są prawdziwe ustalenia faktyczne (art. 2 § 2 k.p.k.),

2) stanowi wynik rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

3) jest gruntownie i logicznie – z uwzględnieniem wskazać wiedzy i doświadczenia życiowego – uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

(por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2002 roku – V K.K.N 333/01 – Prok. i Pr. wkł. 2003, nr 7-8, poz. 11 oraz system informacji prawniczej LEX nr (...)).

Wbrew wywodom skarżącego stwierdzić należy, że Sąd ferujący zaskarżony wyrok w sposób możliwy do zaakceptowania, a przy tym zgodnie ze wskazaniami wiedzy i życiowego doświadczenia oraz logiki, przedstawił na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł przekonanie odnośnie wiarygodności tych dowodów, jakie włączył do podstawy faktycznej orzeczenia i wskazał, dlaczego nie dał wiary pozostałym dowodom. Wnioski ocenne wyprowadzone zostały przez ten Sąd z całokształtu ujawnionych w trakcie przewodu sądowego okoliczności (zgodnie z art. 410 k.p.k.), stosownie do dyrektyw prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.), a przez to nie przekraczają one granic ocen zakreślonych dyspozycją art. 7 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd odwoławczy nie uznał, aby Sąd I instancji dopuścił się obrazy ww. przepisów.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że nie wszystkie zarzuty skarżącego oddają zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, a więc stan faktyczny sprawy. Dotyczy to zarzutu z pkt 2. apelacji, w swej treści zarzucający obrazę art. 5§2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., oraz z pkt 1.b. Otóż zarzucając naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów i domniemania niewinności skarżący wskazywał na to, że jedynym dowodem w sprawie są zeznania policjantów, którzy mieli świadomie umożliwić jazdę samochodem oskarżonemu, a następnie podjęli działania zmierzające do jego zatrzymania. Po pierwsze zarzut ten nie jest dla Sądu zrozumiały, bowiem jego treść, nie rozwinięta w uzasadnieniu środka odwoławczego, uniemożliwia ustalenie, czy apelującemu chodzi o nieprawidłowe w jego mniemaniu przyjęcie, że oskarżony prowadząc pojazd znajdował się w stanie nietrzeźwości, czy też jest to rozwinięciem zarzutu z pkt 1.b, czyli niewłaściwego przyjęcia świadomego nie zatrzymania się do kontroli. Po drugie obrona przyjęła, że podstawą ustaleń faktycznych w sprawie były wyłącznie zeznania policjantów, co kłóci się z materiałem dowodowym. Niemniej jednak w obu tych przypadkach jest to zarzut nieprawidłowy.

Sąd I instancji w uzasadnieniu trafnie wskazuje, że podstawą ustaleń faktycznych obok dowodów w formie nieosobowej, były przede wszystkim zeznania policjantów dokonujących interwencji, ale również – pracowników ochrony, którzy zgłosili możliwość popełnienia czynu zabronionego, jak i pracowników oskarżonego narodowości ukraińskiej.

Jeżeli chodzi o zeznania policjantów, to Sąd II instancji, podobnie jak Sąd pierwszoinstancyjny, nie znalazł podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. Są one logiczne i korelują ze sobą i z innymi dowodami. Przede wszystkim zaś są one całkowicie zgodne z zeznaniami świadków, zwłaszcza P. P. i N. R.. Trudno jednocześnie czynić zarzut, że policjanci umożliwili jazdę oskarżonemu. Po pierwsze, ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że natychmiast po wyjechaniu ze stacji paliw próbowali dokonać zatrzymania oskarżonego, a po drugie czyniąc powyższe musieli upewnić się co do jego przestępnego działania, bowiem podjechali na stację paliw w momencie, w którym oskarżony znajdował się przy kasie sklepowej. Co więcej, oskarżony widząc podjeżdżający radiowóz, zawrócił do kasy stacji. Interwencja policjantów została podjęta dzięki czynnościom pracowników firmy (...). N. R. po krótkiej rozmowie z oskarżonym zdawał sobie sprawę, że może znajdować się on w stanie nietrzeźwości, dlatego też wraz z P. P. postanowili obserwować jego zachowanie, a po przyjeździe radiowozu zgłosić swoje podejrzenia. Z ich zeznań jasno wynika, że zachowanie oskarżonego było na tyle wątpliwe, że uzasadniało podjęcie odpowiednich działań. Co więcej, zeznania te pozwalają także na przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności z art. 178b k.k. Świadek N. R. zgłosił, że ciężarówka, którą poruszał się oskarżony w szybkim tempie oddalała się od stacji, co koreluje z zeznaniami policjantów o tym, że oskarżony próbował oddalić się. Ponadto, P. P. wskazywał, że natychmiast po wyjechaniu ciągnika siodłowego ze stacji, radiowóz ruszył za nim, nadając sygnały świetlne. Wreszcie za sprzeczne z logiką i doświadczeniem życiowym należałoby uznać, że około godziny 5 nad ranem, w miejscowości W., liczącej około 8.600 mieszkańców, poruszając

się od stacji paliw do miejsca zatrzymania, tj. własnej nieruchomości, a więc trasy liczącej około 1.400 metrów (wg. wskazań GoogleMaps) oskarżony będąc trzeźwym nie słyszałby ani nie widział sygnałów nadawanych z radiowozu. W nocy sygnały świetlne i dźwiękowe są znacznie lepiej widoczne i słyszalne niż w dzień, zwłaszcza że natężenie hałasu o tej godzinie jest minimalne. Co więcej, oskarżony poruszając się ciągnikiem siodłowym przebył trasę wymagającą kilkukrotnych skrętów, co w sposób naturalny wyhamowywało pojazd, a więc przejazd trwał dłużej, a możliwość zaobserwowania sygnałów była, z racji odległości pomiędzy samochodami, większa. Tym samym nie można przyjąć, aby oskarżony nieświadomie nie zastosował się do poleceń policjantów.

Sąd odwoławczy podziela też stanowisko Sądu I instancji w zakresie oceny zeznań świadków – pracowników oskarżonego, tj. S. B., R. P. i M. K.. Wbrew stanowisku obrony, z zeznań świadka M. K. wynika, że widząc sygnały świetlne w lusterku pasażera ciągnika siodłowego, przekazał on informację o tym kierującemu pojazdem oskarżonemu. Ten jednak miał zignorować to stwierdzenie (k. 38). Oznacza to, że oskarżony miał świadomość wydawanych przez policjantów poleceń, a mimo to celowo się do nich nie dostosował. Sąd II instancji uznaje także, że świadkowie ci mieli świadomość stanu w jakim znajdował się oskarżony. Pośrednio wynika to z ich zeznań, w których wskazywali na lek.k.ą niechęć, co do propozycji szefa pojechania z nim na stację i wstąpienia do niego do domu. W tej sytuacji, biorąc też pod uwagę, że mimo spożywania tego dnia alkoholu nie znajdowali się w stanie nietrzeźwości w momencie badania, a więc po godz. 4.00 (czyli momencie spożywania alkoholu) stężenie mogło być niewiele wyższe, musieli widzieć zachowanie oskarżonego, w tym jego bełkotliwą mowę lub niepewne poruszanie się w postaci zataczania i chwiania. Z uwagi na relatywnie niewielkie stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu trudno też przyjąć, aby brak świadomości wynikał ze stanu w jakim się znajdowali.

Wreszcie trudno uznać za zgodne z logiką i doświadczeniem życiowym, aby oskarżony przy spokojnej interwencji miał tak się zdenerwować (zwłaszcza po przypomnieniu sobie, że miał spożywać wcześniej jedno piwo), że sięgnął po alkohol u siebie w domu. Nie tłumaczy tego w szczególności wcześniejsze spożycie przez niego piwa, bowiem oskarżony z pewnością w takiej sytuacji zdawałby sobie sprawę ze znikomej możliwości ustalenia stanu nietrzeźwości. Stąd też rzekome spożycie znacznej ilości mocniejszego i innego rodzajowo wysokoprocentowego napoju mogło tylko pogorszyć sprawę. Przede wszystkim doświadczenie orzecznicze Sądu podpowiada, że w momencie podjęcia przez policjantów czynności związanych z podejrzeniem kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości, a zwłaszcza po zaobserwowaniu zachowania oskarżonego, w tym bełkotliwej mowy czy chwiejnego kroku, nie pozwoliliby mu na samodzielne udanie się do jego domu celem poszukiwania dokumentu tożsamości. Funkcjonariusz policji w takiej sytuacji nie zaryzykuje ucieczki bądź mataczenia zatrzymywanej osoby. Także względy bezpieczeństwa przemawiają za towarzyszeniem takiej osobie. Ponadto, z uwagi na prowadzenie patrolu tylko we dwójkę, logicznym jest pozostanie jednego z policjantów z pozostałymi osobami, celem zabezpieczenia dowodów. Z dołączonego do materiału dowodowego monitoringu ze stacji wynika również, że nie zaobserwowano, aby oskarżony miał kupować bądź spożywać alkohol na miejscu. Warto przy tym dodać, że od momentu zatrzymania ciągnika siodłowego ok. godz. 4.15 do momentu pobrania krwi o godz. 5.55 minęła ponad jedna godzina. To zaś oznacza, iż oskarżony nie spożywając w międzyczasie alkoholu, a uwzględniając zapis monitoringu stacji – nie dokonywał zakupu ani spożycia alkoholu jeszcze na kilkanaście minut przed podjęciem interwencji – minął już okres najwyższego stężenia. Trudno zatem przyjąć, aby nie można było z całą pewnością ustalić, że oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości i to pomimo badania jednej tylko próby krwi. Podsumowując: Nie jest prawdą by w realiach nieniniejszego postępowania, w szczególności w związku z faktem, że jednokrotnie pobierano krew od oskarżonego ustalenia faktyczne były wadliwe, nie jest bowiem tak, by jedynym dowodem pozwalającym sądowi na ustalenie stanu nietrzeźwości było badanie krwi. W sprawie te inne dowody to relacja wskazanych wyżej świadków pracowników ochrony dotycząca zachowania się oskarżonego na stacji paliw – zachowania tak rażąco rzucającego się w oczy i sugerującego stan nietrzeźwości, że osoby postronne uznały za stosowne powiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa policji. Z zeznań ich wynika wprost, że w zachowaniu oskarżonego bezpośrednio przed tym jak wyjechał on ze stacji paliw jaskrawo widocznymi były zachowania charakterystyczne dla stanu nietrzeźwości – chodzi tu o sposób wypowiedania się i problemy z koordynacją ruchów. Jeśli zestawić to z poczynionymi przez Sąd ustaleniami, w których wykluczono, by oskarżony spożywał alkohol na stacji paliw (zapis monitoringu stacji) i po wyjeździe ze stacji paliw (zeznania pracowników oskarżonego i zeznania Ł. C.) staje się jasnym, że sąd zasadnie przyjął, to że oskarżony był nietrzeźwy

w chwili przybycia na stację i w chwili przejazdu ze stacji paliw do miejsca zatrzymania – zresztą sam tego dowiódł. Po pierwsze realizując znamiona art. 178b k.k. jak i zachowaniem po dotarciu do domu – sprawozdającym się do prób torpedowania czynności policji. Nie to jest jednak najistotniejsze. Tym pozostaje to, że skarżący w najmniejszym stopniu in concreto nie kwestionuje wiarygodności dowodu z zeznań Ł. C., który towarzyszył oskarżonemu od chwili wejścia do domu do chwili jego zatrzymania, i który wiarygodnie zaprzeczył twierdzeniom jakoby oskarżony miał sposobność spożycia alkoholu po zdarzeniu.

Złożone przez oskarżonego wyjaśnienia stanowią jedynie przyjętą przez niego linię obrony, która nie może być uznana za wiarygodną. Z doświadczenia życiowego wynika, że osoby zatrzymane przez Policję do kontroli powinny starać się nie doprowadzać nawet do zaistnienia wątpliwości, co do ich trzeźwości, a w niniejszej sprawie oskarżony próbował przekonać Sąd o czynnościach zupełnie odwrotnych.

Dwa zarzuty dotyczą de facto opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, która w ocenie skarżącego nie pozwalała na jednoznaczne ustalenie stanu nietrzeźwości u oskarżonego. Do tej argumentacji nie można się jednak przychylić. Przede wszystkim należy podkreślić, że dowód z opinii sporządzonej podczas postępowania sądowego jest jednym z dowodów. W niniejszym postępowaniu Sąd oparł rozstrzygnięcie nie tylko na opinii biegłego ale i na uznanych za niewygodne, z zachowaniem wymogów art. 7 k.p.k. zeznań świadków i zapisu monitoringu stacji paliw w oparciu o które wykluczono tezę o spożyciu alkoholu przez oskarżonego nie tylko po przejechaniu ze stacji paliw do domu ale i już w trakcie pobytu na terenie stacji paliw oraz w trakcie przejazdu ze stacji do miejsca zatrzymania. Dodać należy, że druga opinia została sporządzona na wyrost. Słusznie Sąd I instancji podniósł, że w niniejszej sprawie nie miało znaczenia to czy organizm oskarżony jeszcze wchłaniał alkohol, czy też już go eliminował. Biegły zaznaczył bowiem, że podawane przez oskarżonego ilości i rodzaje napojów alkoholowych, rzekomo spożyte przez niego nie mogły skutkować obecnością we krwi 7 kwietnia 2018 r. o godz. 5.55 alkoholu etylowego w stężeniu 1.79‰. Oskarżony musiałby bowiem spożyć znacznie większe ilości alkoholu, niż podawał. Nie bez znaczenia jest też fakt, że tak szybkie spożycie whisky J. D. w ilości 250 ml, co daje około 80 gram etanolu, spowodowałoby gwałtowne pogorszenie stanu oskarżonego, mogącego się objawiać zarówno wymiotami, jak i zupełną bezwładnością czy inną widoczną zmianą. Kluczowym jest to, że stoi to w opozycji do zeznań policjantów, którzy od początku interwencji obserwowali zachowanie oskarżonego i nie zauważyli żadnej różnicy. Wręcz przeciwnie – od początku oskarżony zachowywał się w sposób wskazujący na jego nietrzeźwość, a użycie siły w jego domu wskazywało, że nie kontroluje on swoich odruchów. Należy przy tym dodać, że stanowisko biegłego nie było kwestionowane w toku rozprawy pierwszoinstancyjnej. Ocena dokonana przez biegłego była jednoznaczna – choć nie można było kategorycznie ustalić fazy działania alkoholu na organizm oskarżonego, to jednak ilość ujawnionego o 5:55 we krwi alkoholu etylowego wespół z dowodami wykluczającymi spożycie alkoholu późniejsze niż moment wejścia na stację paliw świadczy o tym, że podczas prowadzenia ciągnika siodłowego znajdował się w stanie nietrzeźwości. Z. C. o godzinie 5.55 znajdował się w stanie nietrzeźwości określoną zawartością 1.79‰ alkoholu we krwi, a w międzyczasie nie spożywał alkoholu, to albo był w stanie nietrzeźwości, albo w stanie prowadzącym do stężenia alkoholu przekraczającym poziom 0,5‰, co zgodnie z art. 46 ust. 3 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, a także art. 155§16 k.k., świadczy o stanie nietrzeźwości. Tym samym opinia biegłego w kontekście ogółu ujawnionych na rozprawie dowodów nie eliminuje fakt popełnienia przez oskarżonego przestępstwa, co go potwierdza.

Odnosząc się do zarzutu rażącej niewspółmierności orzeczonej kary trudno przyjąć, aby w sprawie zachodziły podstawy do zmiany ich wymiaru w postępowaniu odwoławczym. Należy wskazać, że zarzut niewspółmierności kary, dotyczący błędnego, zdaniem skarżącego, osądu na temat przesłanek pozytywnych i negatywnych warunkujących wysokość wymierzonej kary i środków karnych, można zasadnie podnosić wówczas, jeżeli kara mieszcząc się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób oczywisty zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, czyli – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (por. wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r. w sprawie V KRN 178/85, OSNKW z 1995 r. Nr 7 – 8, poz. 60). Rażąca niewspółmierność kary, że nie dotyczy każdej ewentualnej różnicy, co do jej wymiaru, lecz różnicy ocen tak istotnej, że w świetle wszystkich okoliczności popełnionego czynu oraz osoby sprawcy karę wymierzoną nazwać można byłoby - w potocznym

rozumieniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, czyli nieakceptowalną (por. wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r. w sprawie II KRN 198/94 – OSNPP z 1995 r., z. 6, poz. 18).

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu należy podzielić argumentację Sądu I instancji, w której to uwzględniono charakter naruszonego dobra oraz prawidłowo ustalony katalog okoliczności obciążające i łagodzące. Sąd I instancji, bacząc na brzmienie art. 53 k.k. prawidłowo przyjął, że działanie Z. C. cechowała wysoka karygodność podjętego czynu. Oskarżony prowadząc działalność gospodarczą związaną z transportem, musiał mieć większą świadomość zagrożeń prowadzenia pojazdów w stanie nietrzeźwości. Oskarżony miał możliwość zachowania się zgodnego z prawem, jednak z tego nie skorzystał. Nie pojawiły się przy tym okoliczności, które mogłyby jego winę wyłączyć. Stopień społecznej szkodliwości czynu, zwłaszcza w świetle polityki karania w związku z „plagą” tego typu zachowań na drodze, jest wysoki. Czyn zabroniony w postaci jazdy w stanie nietrzeźwości jest czynem wysoce nagannym niezależnie od okoliczności towarzyszących samej jeździe. W niniejszej sprawie, oskarżony swoim zachowaniem bez wątpienia wpłynął na bezpieczeństwo ruchu drogowego, zwłaszcza że prowadząc pojazd nie zachował reguł bezpiecznej jazdy, zajeżdżając drogę próbującym zatrzymać go policjantom. Jednocześnie poruszając się ciągnikiem siodłowym, a więc samochodem o dużych gabarytach i masie, stwarzał znacznie większe potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa innych uczestników ruchu, niż jadąc samochodem osobowym. Sąd I instancji jednocześnie prawidłowo przyjął, że dotychczasowa niekaralność oskarżonego oraz fakt poruszania się w nocy były okolicznościami łagodzącymi. Sąd jednak musiał uwzględnić także wyczerpanie znamion art. 178b k.k., co istotnie ale i słusznie skutkowało podwyższeniem wymiaru orzeczonej kary.

Uwzględniając wysoki stopień nietrzeźwości oskarżonego, wpływ, jaki na bezpieczeństwo innych osób (także jadących z nim pracowników) miało jego zachowanie, a także motywację sprawcy, który zlekceważył powszechnie znane zasady rządzące poruszaniem się po drogach, a także nie zatrzymanie pojazdu mimo użycia sygnałów świetlnych i dźwiękowych, stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy wymierzył karę relatywnie łagodną, bowiem wykonanie kary 8 miesięcy pozbawienia wolności zawiesił na okres ledwie 2 lat próby. Akcesoryjna kara grzywny również nie przekracza stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu. W ocenie Sądu najdotkliwszym jest orzeczenie wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego. Nie można jednak stwierdzić, aby jego wymiar przekraczał stopień winy oskarżonego, a zwłaszcza był niewspółmierny do okoliczności popełnionego przestępstwa. Czas trwania zakazu powinien uświadomić sprawcy konsekwencje własnych nagannych zachowań, a biorąc pod uwagę profil działalności gospodarczej oskarżonego, środek karny powinien być surowy. Jednocześnie nie uniemożliwi to oskarżonemu prowadzenia tej działalności, bowiem zatrudnia on pracowników. Okoliczności popełnionego czynu wskazują na całkowitą zasadności zakresu i wymiaru orzeczonego środka karnego.

Art. 178a § 1 k.k. przewiduje sankcję karną grzywny, kary ograniczenia wolności lub do dwóch lat pozbawienia wolności. Jednocześnie z powodu przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 178b k.k. sankcja karna w ramach art. 11 § 3 k.k. ulega zaostreniu – od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. W tej sytuacji kara 8 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata okresu próby jest karą w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, tak w wysokości, jak i w fakcie poddania sprawcy próbie. Sąd Rejonowy odpowiednio wyważył wymiar orzeczonej kary w świetle okoliczności czynu i osoby sprawcy, zarówno obciążające, jak i łagodzące. Jak logicznie uzasadnił Sąd I instancji, waga okoliczności obciążających spowodowała, iż słusznym był wybór kary pozbawienia wolności w wymiarze przekraczający minimalną możliwą do orzeczenia karę.

Stopień społecznej szkodliwości dokonanego czynu, który prawidłowo został ustalony przez Sąd meriti o kategorii dowolnych dywagacji sprowadza postulat warunkowego umorzenia postępowania.

W związku z nieuwzględnieniem apelacji Sąd Okręgowy, na podstawie art. 636§1 k.p.k., zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20,00 zł oraz wymierzył mu opłatę za II instancję w kwocie 580,00 zł.